Łódź

CENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 10-go marca № 68

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20
Początek przedstawień o godz. 4,30
Aparatura dźwiękowa WESTERN ELECTRIC

Dziś premjera! Wspaniały dramat sportowy, rozgrywający się na tle groźnych a czarownych Alp p.t.
SYN BIAŁYCH GOR
Wspaniała panorama ośnieżonych szczytów i lodów.
Emocjonujące biegi narciarskie i najosobliwszy ski-öring za motocyklem. — Nocne poszukiwania górskiego pogotowia alpejskiego przy świetle pochodni. W roli tytułowej Louis Trenker znakomity artysta i mistrz nart bohater filmu „Monte Santo".

KATASTROFALNE PRZEDWIOSNIE

PARYŻ, 9.3. Olbrzymie powodzie we Francji osiągnęły swój punkt kulminacyjny Przymrozki, które panują obecnie we Francji spowodowały obniżenie poziomu rzek, które wskutek odwilży podniosły się niepokojąco. Szkody materjalne spowodowane przez powódź są bardzo znaczne. W wielu miejscach mieszkańcy opuścili domy, pozostawiając majątek na pastwą żywiołu. W Vatry le Francois zamarł całkowicie ruch uliczny: Szosy i drogi polne stoją pod wodą. W pobliżu Chrollais liczne fermy zamieniły się na wyspy otoczone ze wszystkich stron wodą. Wielki trakt w pobliżu Chambery na przestrzeni kilkuset metrów został całkowicie zmyty przez wodę. Mieszkańcy Saujon zalanego całkowicie przez wodę, uciekli na wzgórze

LONDYN, 9.3. Trąba powietrzna na wyspie Mauritius zniszczyła wiele fabryk cukru i domów krajowców. Tysiące ludzi jest bez dachu nad głową. 10 osób jest zabitych.

LONDYN, 9.3 Na wschodzie St. Zjednoczonych przeszły wczoraj niezwykle gwałtowne burze, którym towarzyszyły ulewne deszcze. Burza spustoszyła liczne okręgi szczególnie w rejonie N. Jorku. Szkody oceniają na kilka miljonów dolarów. Liczba zabitych w Nowym Jorku wynosi 8 osób. Liczba ciężko rannych 47. W środkowej Ameryce liczba zabitych przez huragan obliczają na 14 osób.

Trzęsienie ziemi na Bałkanach
Poruszło Serbje, Grecje i Bułgarje
Tysiąc domów w Serbji runęło

BIAŁOGRÓD 9.3. Według ostatnich wiadomości, jakie dziś rano nadeszły z okolic nawiedzionych katastrofą trzęsienia ziemi, katastrofa spowodowała wszędziee znaczne szkody materjalne, zwłaszcza w okolicy Demir Capia. Most kolejowy na Wardarze jest zniszczony, wskutek cego uległa przerwie komunikacja kolejowa między Skoplje i Gewgeli. Najbliższa okolica Valandowa uległa całkowitemu spustoszeniu, przyczem jest 19 zibitych i 22 rannych. Połączenia telegraficzne między Skoplje, Kawadarśm, Gewgeli i Strumcą są przerwane. Gdy tylko nadeszła wiadomość o katastrofie, natychmiast król Aleksander udał się na miejsce katastrofy. Przed wyjazdśm król wydał rozkaz, ażeby natychmiast dzielono urlopu wszystkim żołnierzom, pochodzącym z okolic, nawiedzionych katastrofą.

BIAŁOGRÓD, 9.3. Dały się tu odczuć ponowne silne wstrząsy podziemne. Według wiadomości dotychczas niesprawdzonej z powodu całkowitego przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej, jest podobno 100 zabitych i 500 rannych.

SOFJA, 9.3. W wielu okolicach Bułgarji odczuto trzęsienia ziemi. Szkody są znaczne, zwłaszcza w miastecku Nesky, gdzie 2 osoby są zabite. W wielu miejscowościach ogarnięta paniką ludność porzuciła swe siedziby.

WIEDEN, 9.3. Dzenniki tutejsze donoszą z Białogrodu pod datą 8 marca, że z Iskiba nadchodzą wiadomości o trzęsieniu ziemi. Pierwsze wstrząsy odczuto o godz. 2.50, drugie zaś o 3.20 rano. Z powodu częściowego zniszczenia połączeń telegraficznych i telefonicznych udało się dopiero w ciągu dnia zebrać dane dotyczące rozmiarów katastrofy. Liczba ofiar wynosi 150 zabitych, rannych jest około 300 osób. Około 1000 domów w różnych miejscowściach uległo zniszczeniu. Na linji kolejowej Iskib — Saloniki ludność obozuje w polu pod namiotami, których dostarczyły władze wojskowe. Z Aten donoszą, że trzęsienie ziemi, które nastąpiło tam w nocy z soboty na niedzeilę, przybrało katastrofalne rozmiary. Połączenia telefoniczne i kolejowe są przerwane. W pobliżu Salonik zawaliło się wiele domów.

Wzywa się
akwizytora
N. KOPLA
do uregulowania należności
Administracja „Rozwoju"

Sniezyca w Małopolsce Wschodniej

Śnieg który pada bez przerwy od niedzieli rano, spowodował przerwy w ruchu telefonicznym i kolejowym prawdopodobnie na terenie całej Małopolski Wschodniej.

Pociąg pośpieszny z Bukaresztu przyszedł do Lwowa z jednogodzinnem opóźnieniem. Ze znacznem opóźnieniem odszedł do Warszawy pociąg nr. 904. Dwie linje między Lwowem a Krakowem były popsute.

—o—

JAK NA AMERYKANSKIM DZIKIM ZACHODZIE

Napady wielkich band na pociągi

TCZEW, 9.3, Władzee kolejowe w Tcewie zostały zawiadomione o dwu zuchwałych napadach, dokonanych przez bandy złodziejskie, liczące po 50 osób, na pociągi towarowe

Jeden z tych napadów miał mejsce około godz. 3 po poł. na szlaku Olpuch—Kościerzyna. Banda, licząca 40 osób, uzbrojona w drągi, zatrzymawszy pociąg towarowy, dokonała rabunku, kradnąc dwie tonny węgla.

Dugiego napadu dokonano na tym samym odcinku w kilka godzin później. Łupem bandy padło dwie tonny węgla oraz kilka skrzyń z towarami. Zaalarmowana policja zarządziła obławę, dzięki której zdołano aresztować trzech rabusiów i odzyskać część skradzionego łupu.

Władze kolejowe zwróciły się do miejscowych władz bezpieczeństwa z kategorycznym żądaniem zarządzenia ochrony torów i przejeżdżających pociągów.

Zaznaczyć należy, iż w ciągu ostatnich dwu tygodni jest to już szósty napad, dokonany na pociągi towarowe. Bandyci grasują dotychczas na dwu odcinkach pod Bydgoszczą na odcinku Kośierzyna. Mimo tego, że władze kolejowe niejednokrotnie już zwracały się do władz bezpieczeństwa z prośbą o zlikwidowanie szajki rabusiów, dotychczas jednak nie przedsięwzięto nic, by ochronić pociągi towarowe przed napadami.

Według przypuszczeń członkami band są mieszkańcy pobliskich wsi.

ZAGADKOWY WYPADEK W SKIERNIEWICACH

Nocy ubiegłej w Skierniewicach zdarzył się niezwykle zagadkowy wypadek.

Posterunkowy miejscowego posterunku policji, Jaryczewski, pełniąc służbę wartowniczą pod prochownią wojskową, zauważył około godz. 3 dwu podejrzanych osobników, kręcących się na terenie prochowni.

Na widok munduru policyjnego obydwaj rzucili się do ucieczki. Pościg post. Jaryczewskiego nie dał rezultatu. Policjant widząc, że napastnicy ujdą pogoni, wystrzelił za nimi kilkakrotnie z karabinu. W odpowiedzi na to jeden z opryszków dał kilka strzałów do posterunkowego, lecz chybił. Mimo alarmu — obydwaj, korzystając z ciemności nocnych zdołali zbiec.

Z rozporządzenia władz wojskowych i policyjnych zarządzono obławę, która dotychczas nie dała jeszcze rezultatu.

Amnestja... ale w Indjach

LONDYN, 9.3. Stosownie do rozporządzenia wicekróla Indji, lorda Irvina, z Gandhim wypuszczono na wolność 5000 więźniów politycznych. W szczególności wypuszczeni zostali na wolność wszyscy więźniowie polityczni w Sabarmati, skąd pochodzi Gandhi.

Prawdopodobne obniżenie pensyj urzędniczych od 1-go kwietnia

W bankach państwowych obniżka pensyj już postanowiona

W sobotę popołudniu do wszystkich państwowych instytucji finansowych, jak PKO., Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny— nadeszło pisemne polecenie ministerstwa skarbu wprowadzenia z dn. 1-ym kwietnia redukcji pensji urzędniczych o 10 proc.

Zarządzenie to wywołało zrozumiałe wrażenie wśród licznych urzędników tych instytucji.

Jest ono jak się dowiadujemy, pierwszym krokiem zamierzonym przez rząd w najbliższym czasie obniżek pensji urzędniczych

W ministerstwie skarbu, w zwązku z znacznym spadkiem wpływów podatkowych w miesiącu lutym, rozpatrywany jest obec. projek wprowadzenia z dn. 1 kwietnia obniżenia pensji wszystkich urzędników państwowych.

Wniesiony do Sejmu projekt podniesienia składek emerytalnych z 3 na 5 proc., który równa się w praktyce obniżeniu pensji urzędniczych o 2 proc., okazał się środkiem niewystarczającym. Niezależnie od tego rozważana jest obecnie możliwość obniżenia pensji urzędniczych od 2 do 10 roc., zależnie od kategorji uposażeń.

Burzliwe manifestacje w Warszawie

Pomimo iż rektor Michałowicz nie udzielił zezwolenia na odbycie wiecu studenckiego na dziedzińcu uniwersyteckim i zarządził zamknięcie bram studenci prawicowi nie zrezygnowali ze swoich zamiarów.

Na teren uniwersytetu wtargnęli studenci ze strony ul. Olbożnej, wyważając furtkę.

Około 5000 studentów zebrało się na dziedzińcu uniwersyteckim. Podczas gdy odbywał się wiec młodzieży prawicowej, na Krakowskiem Przedmieściu zgromadzili się studenci sanacyjni, zgrupowani dokoła „Młodego Legjonu".

Po otwarciu siłą bramy od strony Kr. Przedmieścia przedostali się oni na teren Uniwersytet, gdzie po chwili zetknęli się z wiecującymi studentami prawicowymi. Niebawem powstała bójka na laski, która przeniosła się na ulicę. Interwenjowała policja, usiłując zlikwidować bójkę. Sytuacja stawała się groźna, zwłaszcza że w tym czasie po skończonem nabożeństwo zaczęły gromadzić się tłumy na ulicy. Przed kościołem Św. Krzyża studenci prawicowi wznosili okrzyki przeciw rządowi.

Ponieważ wezwania do rozejścia się nie odnosiły skutku, przeto samochodem policyjnym przywieziono nastawkę mosiężną, którą umocowano do hydrantu, założono wąż pożyczony swego czasu ze straży ogniowej i puszczono strumienie wody na zgromadzoną młodzież akademicką. Mimo zimnego prysznicu, studenci nie ruszyli się z miejsca. Wtedy policja użyła inn. środka. Puszczono kilka bomb łzawiących i wtedy dopiero zgromadzoną młodzież oraz licznych przechodniów zaciekawionych manifestacją, zmuszono do rozejścia się.

Opornych studentów zatrzymywano i po wylegitymowaniu zwalniano. Poszczególne grupy studentów przedostały się na ul. Traugutta i Mazowiecką, gdzie wkrótce zostały rozpędzone. s

Ostrzeżenie.

Chcac nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem„ „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

GIEŁDY.

Warszawa 9-go marca,

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.92 (sprzedaż 8,94. kupno 8,90).

Dewizy Holandja 357,85
Londyn 43.36
Nowy Jork 8.918
Paryż 34,95
Praga 26.44 i pół
Szwajcarja 171,75
Stokholm 239 05
Włochy 46.77
Wiedeń 125.45

Papiery procentowe. 3 proc. poż. budowlana 50,00 4 proc. inwestycyjna 95,50, 5 proc. konwersyjna 49,00 6 proc. poż. dolarowa 74.50 (w proc. 8 proc. L.Z, Banku gosp. Krajow 94,00 (161,68) 8 procent obligi Banku gospodarstwa. krajowego, 94,00 (161,68) 7 proc. L, Z B, gosp. krajow. 83,25 (w proc) 7 proc obig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc) 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (161,68) 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.

O naprawie Konstytucji

II.

Wracając do naprawy Konstytucji, oraz do debat sejmowych na ten temat — zaznaczyć musimy, że projekt klubu BB. — zapoznaje gruntownie te wszystkie ważkie momenty, o których była mowa w poprzednim artykule.

Projekt ten, nie przewiduje zniesienia ogólnego prawa wyborczego, bez czego o żadnym istotnym postępie i poprawie gospodarczej — mowy być nie może.

Naprawa Konstytucji, ogranicza się tam: wyborem Prezydenta, przez ogólne głosowanie, nieznacznym podniesieniem wieku przy czynnym prawie wyborczem, mianowaniem długiego szeregu posłów i senatorów, oraz do puszczeniem do głosowania oddziałów wojskowych, które pod wodzą sierżantów, plutonowych i oficerów mogłyby przechylić szalę wyborów w najbardziej zagrożonych okręgach.

Są wprawdzie i inne zmiany — ale, jako niemające zasadniczego znaczenia, dla przejrzystości niniejszego artykułu — zostały pominięte tym razem milczeniem.

„Naprawa" Konstytucji w ten swoisty sposób ma nietyle na celu naprawę fatalnego ustroju Rzeczypospolitej — ile takie jej zreformowanie, aby zapewniała jaknadłuższe utrzymanie się przy żłobku, panującego dziś stronnictwa i przypomina do złudzenia przedsiębiorcę pogrzebowego, któremu wcale nie idzie o to, czy nieboszce in spe, będzie wygodniej, w źle dopasowanej trumnie, ale żeby się przy tem jaknajlepiej obłowić.

To też Związek Chłopski i PPS, z miejsca odrzuciły wszelkie negocjacje w tej sprawie z klubem rządowym.

Stronnictwo Narodowe przyjęło najracjonalniejszą zasadę, oświadczając, że zajmie przychylne stanowisko wobec wszelkich zmian Konstytucji, które mają na oku dobro Rzeczypospolitej.

Naszym zdaniem — współczesny system demokratyczny, dający współudział w rządach głębokim masom ludu i innych głąbów ludowych zbankrutował już z kretesem i niema państwa, ani rozumniejszej jednostki, która mogłaby widzieć uzdrowienie państwa w przywróceniu quasi demokratycznych stosunków z przed maja 1926 roku.

Tak samo dyktatura, na dłuższą metę — jest nie do pomyślenia, a gorzkie lekcje w Hiszpanji, Grecji, a nawet Włoch — nie dały tu tak zbawiennych rezultatów — jakie naród po tym interesie oczekiwał.

Poza tem trzeba wreszcie zrozumieć i postawić na pierwszym planie tą zasadę, że interesy gospodarcze narodu muszą stanowczo stać na pierwszym planie — nawet przed interesami partji współpracującej z samym panem marszałkiem.

Nie można też trzydziestomiljonowego państwa uważać za folwark PPS-su i Stronnictwa Chłopskiego, które patrzą na wszystko krwią nabiegłym okiem, czekając „zemsty gromu", któryby wreszcie roztrzaskał tą burżuazyjną barjerę między „mojem i twojem" i takie nikczemne pomysły, jak kodeksy karne.

Reforma Konstytucji, powinna iść w kierunku zapewnienia należytego przedstawicielstwa w Sejmie, 1) rolnictwu, 2) przemysłowi, 3) handlowi, 4) pracownikom 5) inteligencji.

I to nietylko — ilościowo, ale jakościowo, tj. należy obmyślić taką ordynacje wyborczą, któraby zapewniła najinteligentniejszym przedstawicielom narodu — największej wykształconym, najbardziej zdolnym, uczestnictwo w rządzie, a nie jak to ciągle, a dzisiaj bodaj czyż niewiększą siłą się dzieje — różnym poronionym wielkościom z Radoszyc, lub Kiernozi, których ukończona akademja kuczci marszałka, stanowi całkowity zasób wiedzy.

Niestety — projekt Bloku Współpracy, te nakazy czystego rozumu stawia na ostatnim planie — wysuwając na plan pierwszy interesy — kanapy — z biednemi sierotami bez taty, który ciągle jeszcze nie wraca...

AS.

ZJAZD INTROLIGATOROW POLSKICH

Protestuje przeciwko konkurencji ze strony instytucyi rządowych

W ub. tygodniu obradował w Warszawie ogólnopolski zjazd introligatorów, poświecony zagadnieniu organizacji tego rzemiosła na terenie całego kraju przez utworzenie Związku Cechów, oraz aktualnym sprawom zawodowym. Krakowskie introligatorstwo reprezentowali pp. starszy cechu P. Grzywa i p. Dalewski. Zasadniczy referat wygłosił p. Hewak, cechmistrz ze Lwowa poruszając w szczególności kwestję nielojalnej konkurencji, jaką samodzielnym warsztatom introligatorskim stwarzają warsztaty rzemieślnicze w wojsku, policji państwowej, więzieniach, i urzędach państwowych i autonomicznych.

„Dzieci nasze -mówił- dajemy w rekruty celem obrony kraju, nie zaś aby wytwarzały nam konkurencję, nie na to, ażeby we własnym zakresie działania wykonywały roboty rzemieślnicze dla armji a jeszcze w dodatku dla różnych instytucji postronnych. Policję państwową opłacamy abyśmy byli bezpieczni wraz z naszem mieniem, instytucje rządowe i autonomiczne mają inne zadania do spełnienia aniżeli bawienie się w rzemieślnika Więźniowie odsiadujący kary za morderstwa kradzieże i oszustwa stwarzają konkurencję rozsyłając oferty i cenniki nam, którzyśmy żadnej z tych zbrodni nie popełnili".

Introligatorstwo dziś nie tylko nie zdoła rozwinąć swej wytwórczości z przed wojny, lecz cierpi dotkliwie na brak pracy. Warsztaty posługują się przestarzałemi maszynami. bo pracę odbierają im zakłady rzemieślnicze przy wojsku. policji i w urzędach, gdzie zatrudnieni pracownicy figurują na etacie skarbu. Np. w więzieniu lwowskiem na etacie rządowym pozostaje jeden kierownik warsztatów, jeden inspektor pracy, jeden buchalter i jeden instruktor zawodowy na 8—10 więźni w introligatorni.

Dotkliwie odbija się na rzemiośle introligatorskiem również wydanie książek i podręczników szkolnych broszurowych, bez trwałych okładek tekturowych.

W związku z referatem i w wyniku ogólnej dyskusji zjazd powziął uchwały domagające się zamknięcia warsztatów introligatorskich przy wszystkich instytucjach rządowych i autonomicznych, jako działających na szkodę rzemiosła, nierentujących się a więc obciążających skarb państwa, dalej przydzielenia wszelkich dostaw i robót introligatorskich wyłącznie samoistnym mistrzom, posiadającym ustawowe kwalifikacje, rozgraniczenia drukarstwa od rzemiosła introligatorskiego wreszcie zarządzenia, ażeby książka szkolna była, jak przed wojną oprawiona w twarde okładki. Dla przeprowadzenia tych postulatów uchwalono założyć związek cechów introligatorskich z siedzibą w Warszawie. Następny zjazd ma się odbyć w r. 1932 w lutym.

Połów węgorzy pod lodem

Jak radzą sobie polscy rybacy w obecnem trudnem położeniu

Źle dzieje się rybakom nad naszem polskiem morzem kiedy mróz silną okową lodową skuje całe wybrzeże, jak to jest podczas zimy tegorocznej. Łódki rybackie powyciągane na brzeg, leżą bezużytecznie dnem do góry i gnija Takie to już przeznaczenie łodzi rybackiej; w wodzie tężeje — na lądzie marnieje.

Cała rzesza rybaków że wszystkich miejscowości wybrzeża. od Jastarni po Mechlonki i hen, po Dębek. nad granicę niemiecką, świętują przymusowo.

Kto przejeżdżał choć raz w porze zimowej, gdy zatoka zamarznie, koleją przez półwysep Helski, ten widział zapewne z okien wagonu. na całej zatoce, jak okiem sięgnąć stojące na miejscu, ale poruszające się miarowemi ruchami postacie ludzkie. To są właśnie rybacy — ci najbiedniejsi, zajmujący się połowami węgorzy pod lodem. Ciężki to i mało opłacający się sposób rybactwa, ale czegóż innego ma się imać biedny rybak, aby zdobyć kawałek chleba dla wyżywienia licznej rodziny..

Co ranek wstaje taki rybak ze świtem, bierze siekierę za pas, w ręce długą tykę z osadzoną na niej ością, bodorzem zwaną, a do kieszeni kawał chleba z suszoną flondrą i wędruje na zatokę po lodzie. Czasami, gdy wiatr pomyślny — siada na sanki, rozpina żagiel, lub też popychając się kijem sunie tak na 2—4 mil od brzegu. Tam wyrębuje w lodzie przerębel bierze tykę do rąk i „dźga" dno morza, piędź po piędzi wokoło przerębli jak tylko bodorzem można sięgnąć.

Wiadomo, że węgorze w porze zimowej zwinięte po kilka i kilkanaście sztuk w kłęby, spoczywają we śnie zimowym na dnie morza w mule i trawie przydennej. Jeżeli rybak trafi bodorzem w taki kłąb zimujących węgorzy, to przebijając rybę, nasadza je na oście i wyciąga do góry. Wprawna ręka odrazu wyczuje chwilę, kiedy bodorz trafi na węgorze i czemprędzej wyciąga tyczkę do góry

Przy takim sposobie połowu niszczy się jednak dużo ryb, gdyż nie każdy przebity węgorz może być wyciągnięty do góry. Ze względu na niszczenie ryb bodorzami, które mają parę zębów, jest taki połów zakazany dawną ustawą rybacką. Przepisy polskie jeszcze więcej obostrzyły ten zakaz. Ale w porze zimowej gdy rybacy niejednokrotnie cierpią nędzę, przepisy te nie są ścisle przestrzegane, a nawet niektórym wsiom daje się specjalne zezwolenie na okres zimowy na połowy dla własnego użytku.

Połowami węgorzy w zimie zajmują się nietylko zawodowi rybacy, ale i drobni rolnicy i rzemieślnicy z nadbrzeżnych miejscowości

Dom śmierci i strachu

W nowojorskiej dzielnicy Chińczyków

W pięknej i zacisznej dzielnicy Nowego Jorku, gdzie zamieszkują najsłynniejsi miljarderzy amerykańscy, znajduje się stary dom który nazwały „Domem Śmierci" dzienniki nowojorskie.

W roku 1920 pewien bogaty Chińczyk — handlarz porcelaną, dom ten nabył. Dziwnym zbiegiem okoliczności po nabyciu domu tego — chińczyk ów zniknął z Nowego Jorku. W dwa tygodnie po nabyciu przezeń domu — zjawili się dwaj nieznani panowie z Tokio i oswiadczyli, że nabywca odwołany został do ojczyzny, a oni w jego imieniu obejmują willę w posiadanie.

Mijały lata.

Dokoła domu i jego posiadaczy rosnąć poczęły legendy. Coraz dziwniejsze, coraz bardziej tajemnicze. Policja czuwała pilnie, lecz nie mogła znaleźć nic podejrzanego. Wreszcie pewnego dnia, przypadkiem, skazany na śmierć morderca, wydał tajemnicę szarego domu.

Jak się okazało „dom śmierci" w dzielnicy miljarderów był punktem zbornym dla przestępców, członków pewnej bandy, którzy popełnili w ostatnich latach niezliczoną liczbę morderstw. W okolicach domu tego znaleziono ukryte groby, w których znajdowały się gromadnie ciała licznych ofiar zbrodniczej szajki.

W piwnicach szarego domu znaleziono dogorywające ofiary zbrodni.

W willi tej banda opryszków ukrywała porwanych ludzi, przeważnie bogatych. W razie nieotrzymania okupu, uwięzieni byli najpierw torturowani dla wymuszenia zeznań a następnie — mordowani w sposób wyrafinowany i okrutny.

Mieszkańcy szarego domu przez wiele lat ukrywali swoje niecne sprawki. Policja niejednokrotnie miała w swych rękach członków bandy, zamieszanych w różne sprawy o morderstwo. Ale żaden z ujętych przez policję morderców — nie wydał kryjówki. Dopiero w marcu ub. roku policja znalazła trupa niejakiego Maytzanga, który miał na sobie ślady rozbestwienia zabójców. Poszukując sprawców zbrodni policja trafiła na ślad tajemniczych lochów, które jednak tak były rozgałęzione i pogmatwane, że nie dały żadnego rozwiązania. W dwa miesiące później zastrzelony został kuzyn Maysanga. Sprawca został ujęty, ale na wszelkie pytania odpowiadał milczeniem. Sąd skazał go na elektryczne krzesło.

Zbrodniarz umarł — bez słowa. Wtedy syn Maytsanga, Tsan, obawiając się również śmierci z rąk nieznanych sprawców, polecił swemu bratu chodzić za sobą wszędzie krok w krok. I to jednak nie uchroniło go od śmierci. Pewnego dnia z za węgła ulicy padł śmiertelny strzał, kładąc Tsanga trupem na miejscu. Mordercę złapano i on to dopiero wskazał na „Dom śmierci", jako miejsce, z którego wychodziła inicjatywa wielu zbrodni.

Członków rozbestwionej bandy z „Domu śmierci" aresztowano i osadzono w więzieniu.

—:o:—

Na widok zaginionego syna

Ojciec odzyskał mowę

Bardzo rzadki wypadek nagłego uzdrowienia zdarzył się przed kilku dniami we wsi granicznej Pazygowo w rejonie Domaniewicza w Wileńszczyźnie.

We wsi tej mieszkał stary rolnik, niemowa Adam Okuszko, który utracił mowę i słuch podczas walk z bolszewikami w r. 1920, skontuzjowany granatem w głowę. Syn jego Michał, który walczył u boku ojca dostał się wtedy do niewoli i ślad po nim zaginął Powszechnie uważano go za zmarłego.

Aż oto niedawno zawitał do wioski jakiś przybysz i oświadczył, że jest owym „zmarłym" synem starego Okuszki. Przybysza zaprowadzono do domu niemowy. Kaleka właśnie siedział przy stole. Na widok syna, którego od lat opłakiwał, zerwał się z miejsca i nagle zawołał: „Boże złoty! synu więc żyjesz! — poczem nie wierząc sobie zaczął się głośno śmiać i krzyczeć. Fakt odzyskania mowy wywołał w gminie olbrzymie wrażenie. Przywołany lekarz stwierdził, że Okuszko odzyskał mowę pod wpływem silnego wzruszenia, pobożny zaś lud miejscowy widzi w tem zjawisku szczególną łaskę Boga.

—:0-0:—

Fałszywa żona

Niezwykłe oszustwo spadkowe

Do kancelarji rejenta Jana Sudry w Siedlcach zajechała dn. 23 czerwca 1928 r. wielka bryka, z której wyniesiono grubo otuloną derami, wychudzoną kobiecinę.

Czterech mężczyzn wniosło ją na górę do kancelarji notarjusza, a piąty Wiktor Piskorz powiedział:

— Panie notarjat, oto moja żona w Bożą oborę patrząca: przywieźć się tu kazała, aby wolę ostateczną swoją spisać!

— Jesteście żoną Piskorza? — zapytał rejent.

W odpowiedzi usłyszał jakiś niewyraźny bełkot. T .. t.. t-a-ak!

Czterech świadków, sprowadzonych przez Piskorza potwierdziło czemprędzej:

— Tak jest, oczywiście. Piskorzowa, wszyscy ją znają; z łoża się zwlekła, aby majątek mężowi. zapisać

Wobec takiego dictum, notarjusz spisał odpowiedni akt. mocą którego Franciszka Piskorzowa obecna, przytomna i przy zdrowych zmysłach zapisuje mężowi swemu Piskorzowi Wiktorowi cały swój majątek ruchomy i nieruchomy na wypadek swojej śmierci.

Piskorzowa potwierdziła akt własnoręcznym podpisem, położyli swoje nazwiska wszyscy obecni, chorą małżonkę wywieziono i bryka odjechała.

W dwa tygodnie potem Piskorzowa rozstała się z światem, a mąż jej powołując się na testament żony zaczął dochodzić swoich praw wewnętrznych.

I wtedy ujawnił się sensacyjny szczegół. Oto rodzice zmarłej Piskorzowej stwierdzili, że córka ich przez trzy miesiące była chora obłożnie i nie opuszczała łóżka.

Po nitce do kłębka.. wyszło na jaw, że Piskorz sobie sprawił dla rejenta specjalną „małżonkę", która mu zapisała cały majątek.

Przyparty do muru Piskorz wykręcał się jak.. piskorz, ale nic mu nie pomogło i wraz z trzema „świadkami" (jeden zmarł w międzyczasie) zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okregowym w Siedlicach.

Sąd doszedł do wniosku, że cała czwórka dopełniła t. zw. (podanie władzy urzędowej świadomie fałszywych danych) i skazał każdego z nich po 4 miesiące więzienia.

Skazani apelowali. Wczoraj rozprawę ich rozważał Sąd Apelacyjny.

Obronę wnosił adw. Reichenbach dowodząc, że akt sporządzono na zasadzie zeznań żony Piskorza.

—0:0:0—

HUMOR

KAPELUSZE

Ona: — Słyszałam, że wczesne łysienie mężczyzn należy przypisać kapeluszom.

On: — Tak, ale kapeluszom ich żon

WSZYSTKO JEDNO

— Słuchaj, jak patrzę na ciebie, to myślę sobie, że chciałbym mieć twoją twarz i majątek Rotszylda.

— Dziękuję ci, ale dlaczego podoba się tak moja twarz?.

— Czy ja to powiedziałe? Myślę tylko że gdybym miał majątek Rotszylda, toby mi było wszystko jedno, jaką mam twarz..

CO ZA RÓŻNICA

Przesłuchanie w urzędzie śledczym. Padają krótkie, kategoryczne pytania:

— Karany?... Żonaty?..,

— Trzy razy panie komisarzu..,

— Co trzy razy? Karany czy żonaty..

— A niby jaka jest różnica, panie komisarzu?

POWIEDZONKO

— Czy pan jest szczęśliwy ze swą żoną?

— Gdybym miał powiedzieć prawdę musiałbym skłamać...

DLACZEGO...

— Dlaczego oskarżony uderzył jeszcze poszkodowanego, po wyrwaniu mu łańcuszka od zegarka?

— Dlatego panie sędzio. że ten oszust nie miał zegarka przy łańcuszku.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

W środę, dnia 11-go marca o godz, 10-ej rano, jako w trzynastą rocznicę zwycięskiego zakończenia walk 1-go Polskiego Korpusu — w kosciele Św. Krzyża w Łodzi zostanie odprawione solenne

żałobne nabożeństwo

za dusze

Bohaterów 1-go Polsk'ego Korpusu,

poległych w latach 1917—1918 nad Dnieprem i Berezyną w walkach z bolszewikami.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 10 marca — 40 Męczenników

Wiadomości bieżące

Na budowę budżetu szkolnego

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym kuratorjum szkolnego okręgu łódzkiego otrzymało z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dalsze kredyty. na budowę szkół w kwocie 10 000 zł.

Podział wspomnianej kwoty nastąpi w ciągu dni najbliższych. (a)

Zły interes p. Róży

Pani Róża Pozner prowadziła tkalnie zarobkową w domu przy ul. Zawadzkiej 16 Zatrudniano w tej tkalni 20 robotników, którym przy wypłacie ,właścicielka tkalni potrącała składki ubezpieczeniowe dla Kasy Chorych. Kwot, osiągniętych z tego tytułu p. Pozner nie wpłacała do Kasy Chorych, nie odpowiadając również na monity, kierowane do niej Gdy kwota urosła do 800 zł. Kasa Chorych przeprowadziła rewizję ksiąg i zwróciła się do sądu.

W dniu wczorajszym sąd skazał p. Poznerową na 1 miesiąc więzienia (a)

Przez radjo

WTOREK DN.10.III 31r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
15.35 „Chwilka lotnicza" (Mój pierwszy rekord lotniczy) — p. M. Morsztynkiewiczówna
15.50 „Teatr narodowy z przed 2000 lat" — p. Józef Jedlicz (Lwów)
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 „Cuda z życia storczyków" —. prof. dr. Kazimierz Rouppert. (Kraków)
17.45 Popularny koncert symfoniczny. Wyk, Ork. Filharm. Warsz pod dyr Grzegorza Fitelberga i Hanna Dicksteinówna (fortepian)
19.10 Giełda rolnicza
19.25 Muzyka z płyt gramofonowych
19,35 Prasowy dziennik radjowy
19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego ob. „Casanowa" Ludwika Różyckiego
23.10 Muzyka taneczna

Tragiczna śmierć

W Łodzi znany był od dłuższego czasu inż. Stefan Zawadzki, który z ramienia pewnej firmy, dostarczającej materjał do rozbudowy elektrowni łódzkiej, kierował robotami montażowemi.

Przed dwoma tygodniami inż. Zawadzki zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej i lekarze stwierdziwszy pewne zaburzenia na tle nerwowym polecili umieścić inż Z. w lecznicy dla chorych psychicznych.

Nagle po kilkudniowym pobycie w lecznicy wybuchł pożar w pokoju zajmowanym przez inżyniera Z. i na skutek odniesionych poparzeń śmiertelnych zmarł on po upływie trzech dni.

Rodzina zmarłego złożyła skargę do prokuratora na kierownictwo lecznicy, zarzucając jej zarządowi brak dostatecznej opieki nad chorym, co doprowadziło do tragicznej śmierci chorego.

Zarząd owej lecznicy twierdzi, że inż. Z. cierpiał na manję samobójczą i gdy pewnego dnia odwiedziła go jakaś dama, która paliła papierosy, chory musiał ukryć zpałki, a następnie się podpalił.

Ciekawa ta sprawa znajdzie swój epilog w rozprawie sądowej.

—0:0:0—

Dozorca domu -- radny m. Łodzi

Dotychczasowy radny miejski b. senator Danielewicz złożył mandat radziecki zgodnie z dekretem o samorządzie, wobec przyjęcia posady w samorządzie miejskim jako administrator domów na Polesiu Konstantynowskiem.

Na miejsce p. Danielewicza wszedł z listy PPS. p. Aleksander Brzeziński, dozorca domowy.

—:0-0:—

Proces polityczny w Sądzie Okręgowym

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w składzie sędziów Kozłowskiego (przewodniczący), Jesieniowskiego i Maurera stanęli przedstawiciele organizacji socjalistycznych, a mianowicie Gustaw Ewald i Erwin Thin z niemieckiej socjalistycznej partji pracy, Froim Zelmanowicz i Juda Frydman z organizacji „Przyszłość" Henryk Wachowicz z TUR. i Szlamam Nułkiewicz „Bundu".

Starostwo grodzkie zwróciło się do prokuratora przy sądzie okręgowym o pociągnięcie wyżej wymienionych do odpowiedzialności z art. 132 i 129 kk. za wydanie odezwy przedmajowej z wezwaniem do strajku powszechnego i agitacji przeciw wojnie.

Wczoraj na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się, że odezwy były legalne, takie same jak w innych krajach, wydane przez socjalistów i żadnych haseł antypaństwowych nie było w tych odezwach.

Prokurator Kozłowski popierał oskarżenie, domagając się ukarania podsądnych a obrońca oskarżonych adw. Kempner dowodził, że żadnych podstaw do ukarania oskarżonych nie ma.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego —Nowomiejska 15, S. Trawkowskiej —Brzezińska 56, M. Rozenbluma —Cegielniana 12, M. Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, J. Kłupta — Kątna 54, L. Czyńskiego — Rokicińska 53

—:0-0:—

Krach Polskiego Banku Przemysłowego

Krach Banku Polskiego Przemysłowego i co za tem idzie łódzkiej filji tegoż, ponrym echem odbił się w murach naszego miasta.

Rzeczony Bank, jako jeden z poważniejszych banków w Polsce, cieszył się wielkim zaufaniem ogółu, zwłaszcza sfer mieszczańskich i drobno przemysłowych, to też miał on tu liczną rzeszę klijentów, która tam lokowała swoje oszczędności i rachunki bieżące

Największe sumy miały tam ulokowane sfery niemieckie i żydowskie, polskich kapitałów było naogół niewiele.

Niewypłacalność powstała skutkiem jakoby gwałtownego wycofywania wkładów przez zagranicznych kapitalistów, w reezultacie czego, Bank zmuszony był zawiesić wypłaty.

Po mieście krążą, niesprawdzone narazie jeszcze pogłoski o pewnych „lukach“ finansowych, których jakoby miał się dopuścić jeden z urzędników, ale komunikat Banku, który ma się w najbliższych dniach ukazać, wyjaśni tą niejasną sytuację.

Wśród klijentów Banku, zbierających się tłumnie przed jego lokalem na ul. Piotrkowskiej 29 panuje zrozumiałe zdenerwowanie i oburzenie. Szczegóły tego krachu podamy w najbliższych dniach. (k)

—0:0:0—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś wtorek, środa i czwartek w dalszym ciągu sztuka współczesna Rice'a „Ulica“, z Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY

Dziś wtorek i czwartek lekka, arcywesoła komedja Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety“.

TEAtR POPULARNY

Dziś wtorek wzruszająca komedja Niccodemiego „Nauczycielka“.

Środa i czwartek ostatnie dwa powtórzenia operetki Lehara „Hrabia Luksemburg“.

Nowa restauracja

Z dniem 1 marca w hotelu „Polonia Palace“ została otwarta pod fachowym kierownictwem pierwszorzędn restauracja. Gustownie urządzony lokal dobra kuchnia i doskonała usługa, niewątpliwie nowej restauracji, której brak w tej dzielnicy miasta, dotkliwie się odczuwał, zapewnią duże powodzenie.

„Dzień kobiet“ bolszewickich

Nieudane występy komunistów w Łodzi

Na dzień onegdajszy komuniści postanowili zorganizować na terenie Łodzi w związku z przypadającym obchodem „Dnia kobiet“ uliczne demonstracje i wystąpienia, W tym celu rozpoczęto agitację zarówno w centrum miasta jak i na przedmieściach przez rozrzucenie większej ilości odezw, nawołujących do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w manifestacjach. Dzień ten jednak przeszedł w największem spokoju i demonstracje nigdzie nie miały miejsca, a wszystkie tego rodzaju poczynania były przez władze w zarodku opanowywane.

Natomiast grupka młodzieży komunistycznej postanowiła wykorzystać rzucone przez trzecią międzynarodówkę hasła i wybić szyby w więzieniu przy ul Gdańskiej. Zamierzenie to zostało jednak udaremnione. albowiem powiadomione w porę władze policyjne zatrzymały aranżerów tego wystąpienia, w chwili, kiedy dążyli oni przez Pl. Wolności dla zgromadzenia odpowiedniej liczby demonstrantów którzy mieli przyjść pod więzienie.

Zatrzymanymi dwoma aranżerami przygotowanej na godziny wieczorowe demonstracji z wybijaniem szyb więziennych okazali się: Soboń Stanisław, zamieszkały przy ul. Granitowej 27. oraz Wrzoński Marjan, zamieszkały przy ul. 11 Listopada 23 Zatrzymanych odstawiono do pobliskiego komisarjatu. W czasie rewizji znaleziono przy nich kamienie oraz odezwy o treści antypaństwowej.

Pozatem władze policyjne zatrzymały w różnych punktach miasta podejrzanych osobników, którzy usiłowali zorganizować demonstracje i stawiali opór policjantom przy aresztowoniu. Zatrzymanych odesłano do urzędu śledczego. (a)

Fatalny brak lokaty dla kapitałów

Jak zdołaliśmy ustalić, odsetek wykorzystywania przez związkowe banki akcyjne i inne prywatne instytucje kredytowe przyznanych im przez Bank Polski kredytów wyniosł w roku 1930 59,9 proc, gdy w roku 1929 odsetek ten wynosił 86,7 proc. zaś w roku 1928 odsetek ten wyniósł 89,8 proc.

Jak z powyższego widać, instytucje finansowe polskie nie są w możności wykorzystania udzielanych przez Bank Polski kredytów, co dowodzi, iż ekspansja zarówno przemysłu jak i handlu jest znikoma i stale jeszcze maleje. (a)

—0-0—

Wpadunek pani Ryfki

W dniu wczorajszym, przed fabryką Biedermana, przy ul.Kilińskiego 4, uwijała się jakaś młoda kobieta, która zdążającym do pracy robotnikom rozdawała odezwy o treści komunistycznej. Powiadomiony o tym fakcie posterunkowy PP. zatrzymał kolportekrę: w momencie, kiedy na widok zbliżającego się policjanta, usiłowała ona zbiec w kierunku ulicy Północnej.

Zatrzymaną okazała się 20-letnia Goldszlag Ryfka vel Regina, zamieszkała przy ul. Brzezińskiej 94. W czasie przeprowadzonej u niej rewizji osobistej znaleziono pewną ilość odezw, rozdawanych robotnikom.

Przeprowadzona do wydziału śledczego Goldszlad okazała się znaną i zawodową działaczką komunistyczną, notowaną już w urzędzie śledczym.

Zatrzymaną odstawiono do więzienia do dyspozycji sędziego śledczego. (a)

OBJAWY SANACJI PRZEMYSŁU W ŁODZI

Przy ul. Pustej obok posesji Nr. 5 padła z wycieńczenia i głodu 48-letnia Józefa Grubińska, bezdomna i bezrobotna. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę kryzysu do zbiorni miejskiej.

Drugi wypadek osłabnięcia z głodu miał miejsce przy ul. Pomorskiej, gdzie obok posesji Nr. 21 padł z wycieńczenia 56-letni Jan Kołodziej, zamieszkały przy ul. Marysińskiej 11. Po udzieleniu pierwszej pomocy Kołodziej przewieziony został do domu.

Trzeci wypadek miał miejsce na Bałuckim Rynku, gdzie z wycieńczenia i głodu padł 62-letni Ignacy Prostek, mieszkaniec Ozorkowa, przybyły do Łodzi za zarobkiem. Prostek odwieziony został przez lekarza pogotowia do zbiorni miejskiej. (a)

W dniu wczorajszym. w bramie domu przy ul. Nowej Nr. 19-letnia Stefanja Nitecka zamieszkała przy ul. Przędzalnianej Nr. 15, zażyła większej dozy jodyny, w celach samobójczych, na tle zawodu miłosnego.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu. (a)

„Zastępczyni“ skazanej

W swoim czasie niejaka Józefa Szmidt została skazana na 3 miesiące więzienia za paserstwo.

Chcąc się wykręcić od kary, Szmidtowa za poradą niejakiego Józefa Bagrowskiego namówiła chorą, bezdomną kobietę Franciszkę Cybulską by odbyła za nią karę i za tę radę zapłaciła Bagrowskiemu.

Gdy policja przyszła do mieszkania Szmidtowej by ją zabrać do aresztu, zastała jakąś chorą kobietę która podała się za Szmitową i odwieziono ją do aresztu, jednak lekarz więzienny stwierdził, że aresztantka nie może odbyć kary ze względu na chorobę płuc.

Po paru dniach policja otrzymała poufną wiadomość całej tej tranzakcji i w rezultacie cała trójka stanęła przed sądem grodzkim i została skazana po 3 miesiące więzienia

—0—

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

SMIERC „KROLOWEJ POWIETRZA"

Tragedja Liljany Leytsel

Wszechświatowa sława wszystkich cyrków śświata „Królowa powietrza" Liljana Leytsel poniosła śmierć przy wykonywaniu swego karkołomnego numeru akrobatycznego pod kopułą cyrku w Kopenhadze.

Gazety paryskie poświęcają tragicznie zmarłej artystce liczne wspomnienia, omawiając szczegółowo jej życie i historję niezwykłej karjery cyrkowej.

Była ona najlepszą wykonawczynią akrobatycznych tricków i imię jej znane było w największych cyrkach i musichallach. Liljana Leytsel była z pochodzenia Niemką. Jej ojciec był również słynnym akrobatą który wsławił się wynalazkiem sztuki „przebrania się na trapezie" — Przyszła „Królowa powietrza" podczas tournee na wyspie Kubie wyszła zamąż za Alfreda Codona, jednego z dwuch gimnastyków, którzy zyskali sławę po filmie Variete, z Emilem Janingsem, Od tej chwili, zaczyna się i jej karjera. Początkowo jest ozdobą znanego amerykańskiego cyrku wędrownego „Barnum" na afiszach, którego tytułują ją „bohaterska Lady, pnąca się pod stropy niebieskie"

Jeden ze znanych literatów tak opisuje Liljanę w swojej książce o cyrku: „Przypomina raczej młodą dziewczynkę, tancerkę klasyczną.

Zaledwie jednak ciało jej zawiśnie na trapezie, jakgdyby jakaś siła djabelska wstępuje w jej muskuły. Muskuły rosną na oczach widza przetwarzając delikatną figurkę w zwarty kłębek mięśni i naprężonych ścięgien"

Rodzina męża Liljany Leytsel była niezwykle bogata nie bacząc jednak na to, że Godon zaliczał się do amerykańskich milionerów, cała ich rodzina nie porzucała karjery cyrkowej, której oddawano się z całym zamiłowaniem i która przyniosła im wszechświatową sławę.

Dwa lata temu trupa Codon przybyła do Francji, debiutując w Cyrku Zimowym. Jako główna gwiazda trupy powietrznej, występowała piękna Liljana.

Dalsze lata przynoszą jej sukcesy we wszystkich prawie miastach Europy. A potem wyjazd do Kopenhagi. Lecz tam „Królowa powietrza" udała się sama i to może stało się przyczyną jej zguby. Mąż Liljany, sam znakomity akrobata, przed każdym jej numerem i całą uwagą sprawdzał wszystkie liny, koła, trapezy, baczył na każdy ruch żonglującej swem ciałem pod stropem cyrku.

„Pierwszy znak" otrzymała Liljana Leytsel w 1929 roku w Berlinie, gdyż zdarzył się jej pierwszy wypadek w życiu. Spadła z wysokości 15 metrów i doznała złamania lewej ręki. Po tym wypadku zabroniono jej raz na zawsze wszelkich występów. W ciągu 6 miesięcy „Królowa Powietrza" stosowała się do przepisów lekarza, jednakże wkrótce potem natura pociągnęła wilka do lasu i „królowa" znowu zaczęła zachwycać publiczność swemi karkołomnemi występami, brawurując w każdej chwili niebezpieczeństwem życia.

Wreszcie przyszedł kres jeden cal uchylenia się przy niebezpiecznem saltomortale i „Królowa Powietrza" legła bez życia na arenie cyrkowej, gdzie tyle lat święciła swe bajeczne tryumfy.

W sferach teatralnych Paryża w związku z tragicznym zgonem Liljany Leytsel wspominają, że do czasu przeniesienia się trupy Codona do Europy próbowali oni parokrotnie utworzyć w Ameryce swój własny cyrk. Jednakże marzenie o swej własnej placówce nigdy nie udało im się urzeczywistnić. Dwukrotnie padli ofiarą pożaru, trzeci raz mieli spróbować po powrocie z występów w Kopenhadze, lecz tragiczna śmierć położyła tym razem ostatecznie kres ich nadziejom.

—:0-0:—

Czy Greta Garbo jest głupia?

Ta emnica powodzenia „boskiej" kobiety

Greta Garbo jest obrażona, a wraz z nią czują się solidarnie obrażeni wszyscy Szwedzi.

Bo oto, co się stało

W jednym z amerykańskich tygodników ukazał się artykuł krytyka Jima Tully, poświęcony gwiazdom Hollywoodu. W artykule tym znajdował się następujący urywek:

„Całą tajemnicę boskiej Grety stanowi jej nieprawdopodobna głupota.

Greta jest istotnie tak głupia, tak bezmyślna, że w całem Hollywood nie znajdzie się nikt jej pod tym względem dorównujący A w Hollywood nie brak ludzi głupich

Na każdym kwadratowym odcinku gruntu hollywoodzkiego jest znacznie więcej głupców, niż gdzieindziej".

W dalszym ciągu artykułu autor dowodzi, iż pierwszy reżyser Grety, Szwed Stiller, poprostu nie umiał sobie dać rady z jej głupotą i nie wiedział jak ją ma zużytkować dla filmu.

Wreszcie wpadł na świetny pomysł zrobienia z niej kobiety zimnej, niedostępnej i mistycznej.

Udało mu się. Z bezużytecznej gliny szwedzkiej ulepił coś, co daje złudzenie piękna.

Greta Garbo, według autora artykułu, nieraz omal, że nie zepsuła tego, co reżyser z niej zrobił,

To też jej reżyserowie i managerowie pozrostu więzili ją w studjo i mieszkaniu, bojąc się, by swem zachowaniem nie zdradziła że „boska" kobieta jest tylko prowincjonalną gąską z okolic Sztokholmu.

Taka była treść artykułu pana Tully.

Greta Garbo obraziła się i wytoczyła krytykowi proces o oszczerstwo.

Gazety szwedzkie poświęcają wiele miejsca tej zabawnej aferze.

Proces będzie ciekawy. Bo czy Greta zdoła przedstawić świadków na to, że nie jest głupia?

OGRODNIK

zaprowadza i odnawia ogródki, oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty ogrodnicze

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje listownie

L. Knatkiewicz

ŁÓDŹ, ul. BRATERSKA 1/3

HUGON LAPAIRE

Profesor Boppe

W trzeciej klasie państwowego liceum w B. zebrała się wyjątkowa kolekcja uczniów hałaśliwych, krnąbrnych i samowolnych, Czy dlatego że pokolenie to datowało od wojny — 1870 roku?

Być może, zwracano wszak uwagę wielokrotnie że dzieci urodzone w okresie wielkich kataklizmów dziejowych były bardziej pobudliwe, nerwowe i niezrównoważone od innych.

Wszyscy więc trzecioklasiści w B. w niewdzięcznym wieku — od czternastu do piętnastu lat — jakgdyby przesiani przez sito, byli do siebie podobni z usposobienia i charakterów. Pan Boppe zatem, profesor humanistyki miał z niebezpieczną zaiste zgrają wisusów do czynienia.

Widząc go w dniu inauguracji roku szkolnego siedzącego na swej katedrze z bladą twarzą, obramowaną czarną brodą Nubijczyka, orzekliśmy jednogłośnie, że miał coś podobnego z owemi djablątkami, co za naciśnięciem guzika wyskakują znienacka z kwadratowego pudełka.

A jednak człowiek ten nie miał nic odrażającego w sobie. Był przeciwnie wcieleniem dobroci... Łagodność jego oddała go na pastwę trzydziestu krnąbrnych urwisów.

Nic jednakże nie było w stanie wyprowadzić profesora Boppa z równowagi. Żadnemi sztubackiemi figlami nie udało się nam zagrać na jego nerwach. Nigdy monotonny jego głos nie podniósł się o jeden bodaj półton.

Pewnego dnia, badając pastępnie najdrobniejsze szczegóły dobrodusznej fizjognomji profesora Boppa, najswawolniejszy z nas zauważył, że włosy jego przylegały osobliwie do skroni, tworząc linję zbyt wyraźną na czole.

— Nosi perukę! — szepnął niepoń

I nawiedzony przez demona poezji, wetknął sąsiadowi swemu „z prośbą o puszczenie w kurs" ćwiartkę papieru ze skreślonym przezeń następującym wierszykiem:

Nigdy los Absalona
nie zagrozi jego osobie
gdyż boski ten Apollo
ma perukę na głowie.

Pan Boppe zorjentowawszy się, że uczniowie knują coś przeciwko niemu, dostrzegł krążący papier i zażądał od ucznia, będącego w danej chwili jego posiadaczem, oddania mu go.

Po przeczytaniu zjadliwej strofki, twarz profesora Boppe nie straciła nic ze swej zwykłej pogody! Ani jeden mięsień nie drgnął,

Ale stała się rzecz zarówno nadzwyczajna, jak nieoczekiwana: ruchem powolnym, a rozzyatym nieledwie, pan Boppe zdjął perukę z głowy

— Daje wam pięć minut czasu — oznajmił — dla naigrywania się z niej. Poczem ukarzę was jeśli nie będziecie grzeczni.

Widok czaszki jego — gładkiej, polerowanej, błyszczącej jak gałka z kości słoniowej zrobił na nas tak silne wrażenie, że z wytrzeszczonemi oczyma i otwartemi usty na twarzach bez uśmiechu [illegible] [illegible]

Sprawa Rousea

Sensacyjny proces w Londynie

W tych dniach przed sądem londyńskim rozegrał się sensacyjny proces kryminalny, którego istotne wyjaśnienie pozostanie może wieczną tajemnicą. Sprawa ta nabrała niezwykłego rozgłosu i wzbudziła powszechne zainteresowanie społeczeństwa. Ogólna opinja zwraca się przeciw wyrokowi śmierci, jako ferowanemu przez sędziów zbyt lekkomyślnie, bez stuprocentowej pewności dowodowej.

Tło tej niezwykłej sprawy jest następujące: Na drodze publicznej obok miejscowości Nottingham natknięto się na płonące auto w którem znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny. Indentyczności ofiary do dnia dzisiejszego nie ustalono. Właściciela auta przez kilka dni nie można było odnaleźć, gdy jednak dowiedział się, że jest poszukiwany, sam zgłosił się w komisarjacie policji. Jego usprawiedliwienia i alibi wykazywane odnośnie do owych kilka dni, w czasie których był poszukiwany — nie wydały się zbyt wiarygodne. Niektórzy przesłuchani świadkowie przedstawiali właściciela auta p. Rouse w niebardzo korzystnem świetle, szczególnie pod względem chwiejności charakteru, inni jednak świadkowie powiedzieli wręcz coś przeciwnego i przedstawili go jako człowieka honoru i prawego charakteru. Przeważyły jednak momenty obciążające, oparte na poszlakach. Rouse wypierał się winy. Publiczność mu wierzyła, sędziowie jednak stanęli na odmiennem stanowisku. W chwili wykrycia wypadku żona Rousego była przekonana, że ofiarą pożaru auta padł jej mąż, którego zresztą przez dwa dni nie widziała. Po tem okazało się, że była w błędzie, gdy Rouse zjawił się w policji i podał następujący stan rzeczy: Był na peryferjach miasta. Nagle przystąpił jakiś pan który prosił o podwiezienie go za miasto. Uczynił zadość temu życzeniu, jednak po kilku minutach, gdy się znaleźli za rogatkami Londynu, osóbnik ów wyrzucił go z siedzenia na bruk, a sam ujmując kierownicę odjechał. W tym momencie nastąpiła eksplozja benzyny i auto stanęło w płomieniach. Nieznany osobnik poniósł śmierć.

Na rozprawie okazało sie, że Rouse zanim kupił taksówkę i się ożenil miał kilka przelotnych miłostek na tle których pod przyrzeczeniem małżeństwa wykorzystał materjalnie swoje wybranki. To rzuciło cień na osobę oskarżonego i ostatecznie sędziowie skazali go na śmierć.

Zona skazańca jednak postanowiła za wszelką cenę męża uratować, tembardziej iż dopingowała ją do tego opinja publiczna zgodna w tem, że wyrok śmierci stanowczo niczem nie jest uzasadniony, ani też w sprawie tej niema najmniejszych konkretnych dowodów winy. Sprzedała więc urządzenie całego mieszkania i za uzyskane pieniądze wdrożyła kroki w kierunku rewizji procesu. Sprawa oparła się o sąd najwyższy.

Zrozpaczona kobieta żyła odtąd nadzieją, że Sąd Najwyzszy po dokładnem rozpatrzeniu zniesie wyrok pierwszej instancji. Ostatecznie nadszedł dzień rozprawy kasacyjnej. W roli obrońcy wystąpił jeden z nasławniejszych adwokatów Londynu, zaś wśród licznie zgromadzonego audytorium można było widzieć wybitnych prawników, a nawet polityków. Po dłuższej naradzie Sad Najwyższy potwierdził wyrok pierwszej instancji nie dopatrując się uchybień ani w przebiegu śledztwa ani w toku przewodu podczas rozprawy. Wobec tego Rouse pozostaje skazany na śmierć, a wyrok zostanie najprawdopodobniej wykonany. Badanie o ułaskawienie ma mało szans powodzenia, nie można tu bowiem naprowadzić żadnych okoliczności łagodzących, gdyż nie ustalono w tym procesie niezbicie ani winy, ani motywów, rzekomo przez oskarżonego dokonanej zbrodni.

Wyrok sądu najwyższego wywołał w Londynie kolosalne wzburzenie, zaś fachowa prasa występuje w sążnistych artykułach ze słowami protestu przeciw ewentualnemu mordowi sprawiedliwości.

—:0:—

Najukochańsza żona maharadży

Skarży się na męża przed angielskimi sądami.

Przed najwyższą instacją sądów angielskich rozpoczął się w tych dniach proces pięknej maharani Chattra Kumari Devi, wdowy po maharadży Ramnagaru.

Wynik tego procesu rozstrzygnie, czy maharani zostanie władczynią państwa czy nędzarką.

Historja tego procesu jest niezwykła.

Przed paroma laty macharani była najmłodszą i najukochańszą z 4-ch żon maharadży Romnagaru.

Książe obsypywał ją klejnotami i strojami, a apartamenty jej przechodziły najśmielsze pojęcia, jakie mamy o wschodnim przepychu.

Gdy maharadża umarł, zapisał ukochanej żonie nietylko majątek, ale swoje państwo, którem miała władać.

Maharani okazała się godną tego zapisu.

Pod jej rządami rozkwitło księstwo hinduskie.

Wszystko byłoby dobrze, gdy by nagle nie zjawił się przebrany syn zmarłego maharadży, Mahan Bikran, i nie zgłosił pretensji do całego spadku opiekuna.

Przedstawił on sądom hinduskim testament maharadży, w którym ten zapisywał mu majątek i władzę. Sądy hinduskie przyznały synowi słuszność.

Obecnie zdecydują sądy angielskie. Tymczasem na życie maharani zaczęto robić zamachy.

Pod drzwiami jej sypialni ujęto człowieka ze sztyletem do przedziału pociągu, którym jechała, wrzucono bombę.

Obecnie maharani przebywa w Londynie i w skromnem mieszkaniu w dzielnicy West End czeka na wyrok, który będzie dla niej wyrokiem życia lub śmierci.

Po siedem godzin spędza na modlitwie, błagając Boga, by odwrócił grożącą jej klęskę.

Admin. Dziennika „Rozwój"
przyjmie kilka
kobiet i mężczyzn
do roznoszenia gazet

czone pięć minut nie wyrzekszy słowa.

Profesor Boppe prócz peruki inną jeszcze osobliwość — młodą żonę, jedną z najbardziej eleganckich i czarujących kobiet w naszem mieście.

I oto zdarzyło się że pewnej niedzieli na spacerze, podczas, gdy opięci w nasze mundurki wlekliśmy melancholijnie nastrojeni grube nasze żelazem okute obuwie po asfalcie ulicy — ujrzelismy panią Klaryssę, idącą z profesorem Boppe pod rękę.

Ten był przeistoczony. Nie miał swego zaniepokojonego dobrze nam znanego wyglądu. Pochylony ku ziemi tkliwie uśmiechał się.

Trzydziestka smarkaczy gimnazistów była olśniona widokiem pani profesorowej Boppe. Zrobiła na nas wrażenie bogini godnej pieśni Homera lub Wergiljusza.

W szkole nazajutrz posypały się najpłomienniejsze sonety i ody, sławiące urodę i cnoty Klaryssy. Cała klasa bowiem kochała się w pani profesorowej Boppe na zabój.

Żaden oczywiście z naiwnych piętnastoletnich smarkaczy nie wiedział narazie jak daleką była Klaryssa od ich ideału.

Chodziły od niejakiego czasu dziwne słuchy po mieście. — Łamliwa cnota pani Boppe była przedmiotem rozmów w kawiarni Marengo na placu Mutin'a. Cytowano nazwisko bogatego przemysłowca z ulicy des Remparto. Klaryssa nie dbała widocznie ani o opinję, ani też o to, że szerzy zgorszenie wśród bogobojnych mieszkańców prowincjonalnego miasta.

To też pan Boppe nie będąc ślepym ani głuchym nie mógł chyba wątpić o swej niedoli małżeńskiej.

Z tego powodu prawdopodobnie zmienił się do niepoznania, przygarbił wychudł i tak sumienny w swych wykładach z początku bywał często roztargniony, jak gdyby błądził gdzieś daleko po za klasą myślami.

Pewnego ranka profesor Boppe wchodząc do klasy, zastał narysowanego na czarnej tablicy jelenia o bujnie rozgałęzionych rogach. — Jednocześnie tłumiony śmiech rozległ się po sali.

Przed symbolicznym wizerunkiem profesor Boppe, zbladł jak ściana. I objąwszy nas po chwili długiem, pełnem litości i bólu spojrzeniem wyszeptał cicho:

— Biedne dzieci!!

Poczem rozpoczął jak zwykle wykład, choć głos łamał mu się raz po raz, jakgdyby coś ściskało go za gardło.

Po skończonej zaś godzinie wyszedł z klasy bez słowa pożegnania z teką swą pod pachą, zgarbjony, jak stuletni starzec.

Nazajutrz nie zjawił się w szkole. Dowiedzieliśmy się natomiast rzeczy okropnej: profesor Boppe odebrał sobie życie w nocy.

Długie lata tragiczny ten wypadek ciążył jak wyrzut sumienia na dziecinnych naszych sercach, gdyż każdy z nas przypisywał sobie pewną część odpowiedzialności i winy za to co się stało.

—0:0:0—

PASY skórzane, bicze i troki pierwszorzędnej jakości wyrobu firmy G. GNERLICH w Cieszynie

SWIDRY spiralne do metali marki „TITAN"

PILNIKI i raszple marki „HOSSYB"

KOWADŁA wyrobu RUDZKIEGO

poleca

„ELIBOR"

S-ka Akc. Handl.-Przem **Ł.J. Borkowski**
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70,
Tel. 100-84

Wszelkie

zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5|6, tel. 187-00

J. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22. Tel. 137-30

powrócił z Paryża

z najnowszymi modelami wiosennymi i letnimi palt i kostjumów.

Obsługa solidna!

CHORZY uzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

ZIOŁA lecznicze Dra. St. BREYERA

sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach

Nr. 1. Piersiowych
„ 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
„ 3. Żołądkowo-kiszkowe
„ 4. Dla nerwowych
„ 5. Skuteczne w padaczce
„ 6. „ w błednicy
„ 7. „ w chorobach nerkowych i pęcherzowych
„ 8. „ w „ organów kobiecych (upławy)
„ 9. Przeczyszczające
„ 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
„ 11. W suchych kaszlach i kokluszu
„ 12. W chorobach serca
„ 13. W chorobie cukrowej
„ 14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
„ 15. Przeciw nadmiernej otyłości
„ 16.A. W chorobach wątroby
„ 16.B. W „ „ i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie „POLHERBA" Sp. z ogr. odp. **Kraków — Podgórze**

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. PILC Skład apteczny, **Łódź, Pl. Reymonta 5/6.** Tel. 170-00

Żądać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie"

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9.

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materjałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki

Place BUDOWLANE

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ul Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość: **Kilińskiego 96** m. 1, front parter, lub na miejscu ul. Dąbrowska 32, u p. JANA PILLA

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca

ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach konkurencyjnych**

NASIONA

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają

SKŁADY

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
Tel. 168-56
w Łęczycy, Poznańska 30
Tel. 125

Cenniki na żąd. bezpłatnie

Do oddania różne

lokale handlowe

w centrum miasta

Uprasza się o podanie nazwisk reflektantów sub M. G. w administracji pisma. 1820—3

Reperacje obuwia na poczekaniu.

Jedyny w Łodzi, amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia

NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podeszwowej.
Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie.

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 4,— Męskie obcasy Zł. 2,— Damskie zelówki Zł. 3,— Damskie obcasy Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 1 zł. droż

Pogotowie Szewckie **„Tempo"** PIOTRKOWSKA 79 (w podw. na prawo)
Telef. 217-16
Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

Zdolny

akwizytor

dobrze ustosunkowany w sklepach kolonialnych

poszukiwany

od zaraz

Sienkiewicza 34 m. 53 od 1 do 3 pp.

1830

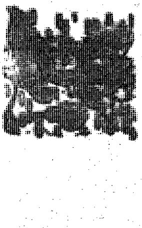

Reklama to potęga

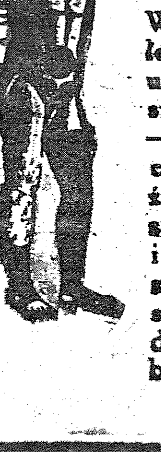

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandaży, Elasta" podług wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety à la „HESSINGA" i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta" pat. przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

URZĘDNICY! ROBOTNICY! PAMIĘTAJCIE, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2 Telefon 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych, oraz i wyrobów tapicerskich

---

ZAWODOWE
KURSY KIEROWCOW SAMOCHODOWYCH

Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

Przyjmują zapisy na Kurs wiosenny
Szkoła posiada jedyny w Polsce samochód w przekroju poruszany elektrycznością
Nauka jazdy na samochodach 6-cio cylindrowych zamkniętych i otwartych.
Gwarancja za dobre i szybkie wyszkolenie.
Zapisy codziennie od godz. 9-ej do 8-ej rano.

Uwaga! **NOWE CHOJNY** Uwaga!

W nowoutworzonej kolonji, znajdującej się w pięknem centrum w sąsiedztwie SS-ów Müllera, koło kolei może każdy nabyć place na budowę domów i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych

Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3 m. 4 front I piętro w godzinach od 10—2-ej i od 4—7-ej

---

Zakład Radjo-Elektrotechniczny

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

poleca detektory komplet ze słuchawkami i anteną za Zł. 30
Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie
Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacj

Spółdzielczy

Bank Przemysłowców Łódzkich

z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi
Łódź, EWANGELICKA № 15

Rok założ. 1881. **Rok założ. 1881.**

zawiadamia niniejszem, że w dniu 13 marca 1931 roku o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243

32 Zwyczajne
Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1930
   a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
   b. udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
   c) podział czystego zysku
   d) przelanie do kapitału zasobowego nadpłat i zwrotów, przypadających na nieczłonków
   e) podział funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1931
3. Odczytanie protokułu rewizji, przeprowadzonej przez Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie w dniach 30 grudnia 1930 r. oraz 6, 7, 9, 10 i 11 lutego 1931 roku.
4. Przyjęcie nowego statutu
5. Zatwierdzenie regulaminu dla Rady Nadzorczej
6. Uchwały wynikające z art. 46 Ust. o Spółdzielniach:
   a) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć
   b) oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi
7. Wybory:
   a) dwóch członków Rady Nadzorczej
   b) jednego członka Zarządu
   c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
8. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

Spółdzielczy
BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁODZKICH
z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi
Zarząd.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

FURGON piekarski w dobrym stanie do sprzedania Pabjanicka Nr. 35
1842—3

PRASOWACZKĘ na garderobę damską poszukuję N.-Cegielniana 20 w podw.
1844—1

MEBLE gabinetowe, dębowe, małego rozmiaru, nowe: biurko, bibljoteka, stolik, fotel, 2 taborety, sprzedam. Lipowa 10 m. 4, front II piętro —1

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo ł.

SKLEP
KAZIMIERY **Zielonko**
Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

OBUWIE MĘSKIE 36.50
Lakier, bronz i czarne

ALFRED HEINE
POMORSKA 24
Filje: Piotrkowska 98
„ 160

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38
(Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

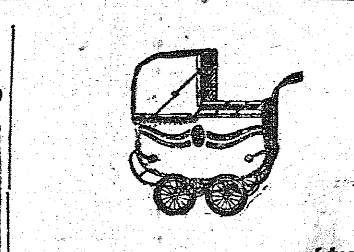

WOZKI dziecięce **ŁÓŻKA** metalowe **MATERACE** hyg, spręż. „PATENT" **WYŻYMACZKI** amer, **UMYWALKI**
Na dogodnych warunkach
w Fabrycz. Składzie
„DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61
w podwórzu

UWAGA! UWAGA
Państwowi urzędnicy-czki
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!
obuwie, firanki, kapy, wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanteryjne poleca firma
„KREDYT" Nawrot 15 1 p

DRUCIANE Parkany, Plecionki, Traniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH PROSPEKTÓW CENNIKÓW I T.P.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
„POLIGRAFJA"
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

Używajcie wyłącznie do szycia
Nici „Marynarz"
Władysław SUWALSKI
Wytw. Nici „Marynarz"
Wólczańska 109

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6 ,za tekstem na 10 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wydrukowanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyj... ogłoszenie bez uprzedniego zawiad... „Rozwój" można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskieg... Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski W tłoczni T. Czajewskiego Red. odpow. Walerjan Żuchowski